

stępowały wiosłarzom plaże morskie, koryto zaś Wisły o miękkim piaszczystym dnie, daje pełne zadowolenie wybornej kąpieli rzecznej. Wesoły gwar wiosłarzy i nadobnych wiosłarek rozbrzmiewał w przczystym nadwiślańskim powietrzu. Po kąpieli przeciągającej się czasami w godziny, spoczywali wiosłarze, wśród zieleni drzew, spożywając z wilczymi apetytami mleczne śniadania, w chłopskiej chacie pod klasztorem O. O. Kamedulów na Bielanych. Wesołość i pogoda bije z ich twarzy, a zczerniałe od słońca ciała świadczyły najlepiej o zdrowotnym wpływie tego sportu.

Przemysł też zażywał rozkoszy kąpielowych w Sanie, w doskonale urządzonej łaźni, których tylko... Kraków nie posiada.

Podajemy obrazki z tej sielanki wiosłarzy krakowskich i pływaków przemyskich — na pocieszenie w obecnych deszczowych i chłodnych dniach gorączki wojennej.

Z kroniki pożarów.

Lato jest w naszym kraju okresem ciągłych pożarów. Wraz z nastaniem upalnej pory, idzie z dymem dobytek ludzki, płoną wsie i miasteczka, a walka z groźnym żywiołem ognia, choć w ostatnich czasach poczyniła tak znaczne postępy, nie może uchronić ludności od trapiącej ją stale klęski pożarów. W ostatnich dniach padło znów pastwą płomieni



Z kroniki pożarów: Miasto Bursztyn po pożarze.



Na skie Lido: Na plaży wiślanej (z wycieczki oddziału wiosłarskiego „Sokoła” krakowskiego).

(Fot. St. Puciński)



Z kroniki pożarów: Spalona huta szklana w Targówku pod Warszawą.

kilka miasteczek, a między innymi Bursztyn, gdzie wybuchł groźny pożar w śródmieściu, w domu tuż naprzeciw kościoła, a rozszerzywszy się na sąsiednie domy, zniszczył mimo energicznej akcji ratunkowej straży pożarnych z Rohatyna, Halicza i miasteczek okolicznych, 180 domów wraz z zabudowaniami gospodarczymi.

Równie groźny pożar szerzył się w Targówku pod Warszawą, gdzie pożar zniszczył hutę szklaną.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy ilustracje z pożaru w Bursztynie i Targówku.

Widmo wojny europejskiej.

Na wiecznie gorejącym Bałkanie wybuchł nowy pożar, tym razem groźniejszy od poprzednich, bo bliższy nam terytoryalnie i politycznie. Pierwsza i druga wojna państw bałkańskich poruszyła tamtejsze ludy, ich ambicje i aspiracje, a hazard wojny i zmienne szczęście jej wahań odmiennie od czasów pokoju urabiają psychikę mas a nawet organizmów państwowych. Oportunizm stał się znakiem wytycznym prężnych państw słowiańskich Bałkanu, ryzykując wiele, mają nadzieję wiele zyskać. Najgorsza to ponoć polityka, ale w niej główną sprężyną są fakty, a tych biegu ani przewidzieć, ani pokierować nie może najgenialniejsza dyplomacja. Gorszą stronę wytwarzającej się tak sytuacji są